

## Handel w środku wojny

---

W dniu 11 maja 1456 r. rozpoczęły się w Toruniu negocjacje w sprawie sprzedaży kilku zamków, m.in. Malborka. Kontrahentami nie byli jednak ówcześni kupcy, a wolny rynek bynajmniej nie miał z rozpoczynającymi się rokowaniami nic do czynienia. Stawka w rozgrywce była bowiem znacznie większa, niż oferta sprzedaży posiadłości po okazyjnej cenie.

Stronami negocjującymi były z jednej strony zaciężne wojska czeskie pod wodzą Ulryka Czerwonki, z drugiej – przedstawiciele króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka. Do rozmów zaś doszło w samym epicentrum toczącej się wojny pomiędzy Królestwem Polskim a Zakonem Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, zwanym w Polsce zakonem krzyżackim. Przedmiotem rozmów był wykup, od nieopłacanych przez

©MikeMareen/Photogenica



krzyżaków wojsk  
zaciężnych,  
kontrolowanych przez  
nich 21 miast i zamków  
na terenie państwa  
zakonnego.

Wojna, która do historii  
przeszła pod nazwą  
wojny trzynastoletniej  
(1454-1466), rozgorzała,  
gdy Kazimierz  
Jagiellończyk, w  
odpowiedzi na wybuch  
antykrzyżackiego  
powstania oraz prośbę  
zbuntowanych miast  
pruskich o włączenie  
Prus do Korony Polskiej,  
wydał w marcu 1454 r.  
akt ich inkorporacji,  
jednocześnie  
wypowiadając Zakonowi  
wojnę.

Jedną sprawą było  
wydanie takiego  
postanowienia, a  
zupełnie inną jego  
wyegzekwowanie - od  
zacieklego wroga i wciąż  
potężnego przeciwnika.  
Monarchia Jagiellonów  
okazała się do wojny  
zupełnie  
nieprzygotowana: w  
królewskim skarbcu  
brakowało pieniędzy na  
wojnę, drugi członek  
monarchii, Wielkie  
Księstwo Litewskie -  
zadowolone z  
odzyskania Żmudzi po I

pokoju toruńskim - postanowiło nie włączać się do zmagania i zachowało w konflikcie neutralność, zaś szlachta polska zagroziła, że nie weźmie w wojnie udziału, jeśli nie uzyska od króla nowych przywilejów.

Gdy już szlachta wyraziła zgodę na zwołanie pospolitego ruszenia i w ten sposób zgromadzone wojsko pomaszerowało na Chojnice, okazało się, że armia, która odniosła sukces pod Grunwaldem, po 50 latach nie jest już w stanie sprostać wymaganiom pola walki. Nawet wielkie, osobiste zaangażowanie i męstwo nie było w stanie przeciwstawić się mniej licznemu, aczkolwiek dobrze wyszkolonemu i dowodzonemu wojsku najemnemu Zakonu, wobec czego bitwa zakończyła się klęską.

Po kilku kolejnych zwycięstwach Zakonu rozpoczął się okres wzajemnego klinczu - żadna ze stron nie potrafiła wyprowadzić decydującego ciosu. Sytuacja ta wynikała w dużej mierze z problemów z zebraniem

odpowiednich funduszy na dalsze, skuteczne prowadzenie działań wojennych. Pustki w skarbcach obu stron sprawiały, że niemożliwym było podjęcie ofensywy na większą skalę i przy wykorzystaniu liczniejszych sił.

To właśnie problemy finansowe Zakonu leżały u podstaw złożenia przez zaciężnych propozycji sprzedaży zamków. Z początku i po stronie polskiej rozważano możliwość wykupu twierdz, zamiast ich zdobywania, jednak nie zyskała ona poparcia. Wkrótce, wobec niedotrzymania przez „pracodawcę” kolejnego terminu wypłaty żołdu, część wojsk pozostających na krzyżackim żołdzie, skupiona wokół Ulryka Czerwonki, sama wyszła z taką propozycją wobec strony polskiej.

W rok po rozpoczęciu działań Zakon był winien własnym wojskom ok. 400-500 tysięcy złotych węgierskich. Wobec tego niektóre garnizony, nie godząc się na kolejne odkładanie w czasie

spłaty zaległości, przejmowały kontrolę nad obsadzonymi przez siebie zamkami. Odbywało się to z resztą lega artis, gdyż zawarte z zakonem umowy przewidywały możliwość przejęcia zarządu nad nimi wobec niewywiązywania się z wypłaty żołdu.

Same rozmowy ze stroną polską też nie przebiegały bezproblemowo. Król także nie dysponował odpowiednimi funduszami, a zaciężni domagali się zapłaty jak najszybciej. Poza tym działania militarne Zakonu w każdej chwili mogły przekreślić wszelkie plany dobicia targu. Ostatecznie umowę, która opiewała na sumę 190 tysięcy złotych węgierskich płatnych w kilku ratach, zawarto 6 czerwca 1457 r. W zamian wojska Czerwonki poddały Polakom Malbork, Tczew i Iławę (wstępnie negocjowano poddanie większej liczby zamków, jednak Zakon skutecznie to uniemożliwił). Sam wódz czeski w zamian za swoje zasługi otrzymał 56 tysięcy złotych

węgierskich oraz nadania ziemskie.

Pikanterii całej transakcji dodaje fakt, iż do jej zawarcia Malbork stanowił stolicę państwa zakonnego. Teraz jednak wielki mistrz musiał Malbork opuścić, zaś król Kazimierz Jagiellończyk 7 czerwca dokonał uroczystego wjazdu do miasta.

*Źródło:*

*dziedzictwo.polska.pl,  
wikipedia.org*

*Opublikowano w dniu 11.05.2020 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*